



Jak co roku Kościół zaprasza nas do wejścia w liturgiczny okres Wielkiego Postu. Rozpoczynamy go posypaniem głów popiołem, by przypomnieć sobie jeszcze, że „prochem jestem i w proch się obrócę”. Przed nami czterdziestodniowa pokuta – czas wyrzeczeń, postanowień, poprawy... Czas szczególny – by wyciszyć swe serce, odstawić na bok niepotrzebne sprawy, popatrzeć w przyszłość z nadzieją. Czas pokory, czas pełen tajemniczości. Czas, który można owocnie zagospodarować, ale też łatwo roztrwonić...

Wielki Post jest jak gdyby znakiem STOP, postawionym przez Tego, który jest łaskawy, łagodny, miłosierny i nieskory do gniewu – przez Boga szalenie kochającego, który oddał życie z miłości do każdego człowieka. Dzisiaj jak nigdy potrzeba nam chwil spokoju, zatrzymania się, zadumy, modlitwy. Potrzeba ciszy pustego kościoła, smutnych a zarazem tak pięknych pieśni pokutnych, spowiedzi szeptanych nieraz przez łzy, gdyż po raz kolejny nie zostało dotrzymane przez nas słowo. Potrzeba długich spotkań rekolekcyjnych oraz powrotów synów i córek marnotrawnych. Potrzeba wyraźnych drogowskazów postawionych przez Boga i dobrych ludzi.
†

W tym szczególnym czasie stajemy przed wyzwaniem do przemeblowania swoich myśli, słów i uczynków. Chodzi przecież o to, by „nawrócić się do Boga całym sercem” (Jl 2, 12). Do Boga, w którym wszystko ma swój początek i koniec. Do Boga, który za mnie oddał życie i pragnie, abym Go naśladował. Potrzeba tylko wytrwałej modlitwy o to, by dobroć Stwórcy pokonała nasze opory, aby nad ruinami egoizmu coraz wyraźniej jaśniało światło Bożej miłości. Potrzeba nam do tego odwagi Weroniki i mocy Szymona z Cyreny. Potrzeba czułości płaczących niewiast, które wyszły Jezusowi na spotkanie. Potrzeba ufności Maryi, by nie uciekać przed cierpieniem i krzyżem, tylko podejść do niego i wyznać, że Panem naszym jest Jezus! U progu Wielkiego Postu warto sobie uświadomić, że „wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13).

Powinniśmy więc z odwagą wyruszyć na Krzyżową Drogę, by móc z pokorą wysłuchać niesłusznego oskarżenia. Zobaczyć upadek, zarówno ten pierwszy, jak i te kolejne. Na dłuższą chwilę zatrzymać się przy szczególnym spotkaniu Syna z Matką, spotkaniem bez słów i gestów,

spotkaniem przepełnionym miłością. Poznać Weronikę i Szymona. Współczuć płaczącym niewiastom. I wreszcie – wejść na Golgotę, stanąć pod krzyżem i powiedzieć całemu światu: „Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony!”.

Drodzy Czytelnicy!

☐☐☐ **Rozważając zbawczą mękę i śmierć Jezusa na Krzyżu, uczmy się od Niego pełnienia woli Bożej, powierzajmy Mu wszelkie trudności, cierpienia i wypróbowania życiowe. Niech post, modlitwa, pokuta oraz uczynki miłosierdzia, których się podejmiemy w tym czasie, przygotują nas do radosnego przeżywania wielkanocnego poranka – tajemnicy Chrystusa Zmartwychwstałego.**

☐☐☐ **Chciejmy ofiarować swoje serce i myśli Jedynemu Bogu. Chciejmy dostrzec Go tam, gdzie do tej pory nie widzieliśmy, gdzie nie potrafiliśmy usłyszeć. Chciejmy każdego dnia spotykać Pana w swoim sercu, w codziennych sprawach, w świątyni, w Słowie Bożym.**

☐☐☐ **Bądźmy wierni Jezusowi, idąc za Nim drogą krzyża, a zostanie nam na nowo dany świat Boży – świat prawdy i radości. Bądźmy dobrymi kierowcami swojego życia. Zwracajmy uwagę na znaki miłości, jednym z których jest Wielki Post. Wszystkim życzę dobrej drogi!**